



EDWARD KICZMACHOWSKI

Zielin, 2 sierpnia 1947 r.

Do

Okręgowej Komisji Badania

Zbrodni Niemieckich w Krakowie

Będąc na procesie w Dachau jako świadek przeciwko byłym SS-manom i kapom załogi Flossenbürg, przy okazji rozpoznałem SS-manów z Oświęcimia. Byłego *SS-Oberscharführera* Bogera z oddziału politycznego i *SS-Oberscharführera* Plaggego – długoletnich katów Oświęcimia.

Na ręce Polskiej Komisji Badania Zbrodni Niemiec z Dachau złożyłem moje pisemne zeznania przeciwko wyżej wymienionym SS-manom.

Zapytuję się, czy moje zeznania wpłynęły do kraju do polskiej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich?

Moim obowiązkiem [jako] byłego więźnia Oświęcimia było doręczenie mych oskarżeń w imieniu setek tysięcy pomordowanych kolegów.

Byłem świadkiem tajemniczego bloku 11. w Oświęcimiu, masowych morderstw popełnianych na współtowarzyszach niedoli, gdzie bogiem życia i śmierci był właśnie *SS-Oberscharführer* Boger.

W 1943 r. w październiku zostałem skazany na karę śmierci wraz z grupą 82 towarzyszy. W ostatniej chwili zostałem wycofany przez *SS-Unterscharführera* Dylewskiego, który uważał, iż sprawa ma być niedostatecznie zakończona, lecz byłem naocznym świadkiem morderstwa popełnionego na mych kolegach, gdzie żywy udział w rozstrzeliwaniu brał właśnie wyżej wymieniony postrach Oświęcimia *SS-Oberscharführer* Boger.

Pozostaję w oczekiwaniu, Edward Kiczmachowski, [więzień nr] 3414